

KS. PIOTR TOMASZ GOLISZEK

USENSOWNIENIE ŻYCIA W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

Wiemy, że człowiek z natury poszukuje własnego sensu, a „poszukujący sensu jest istotą poszukującą Boga, niezależnie czy o tym wie, czy nie wie. Nie może on żyć prawdziwie bez sensu absolutnego”¹ Sensu swoich dziejów i swojego życia każda osoba powinna poszukiwać i odnajdywać je w korespondencji z Sensem sensów – Jezusem Chrystusem. „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”²

Tak rozumianego sensu należy człowiekowi szukać w religii chrześcijańskiej, bo tylko ona prowadzi do Sensu świata – Jezusa Chrystusa. On jest jedynym sensem każdej osoby, historii, dziejów, świata, kosmosu. „Na płaszczyźnie religijnej sensem tym jest Jezus Chrystus: obiektywnie – przez wszczepienie rezultatów historii w jego Osobę i tworzenie jego Ciała Mistycznego w świecie, subiektywnie – przez widzenie w nim Najwyższej, Absolutnej Wartości i przyjęcie go do całości życia osobowego, indywidualnego i społecznego. Przy tym Chrystus nie niweluje żadnego sensu czysto doczesnego. Jest to sens merytoryczny – i wtedy wychodzi na czoło wszystkich sensów, w wewnętrznej relacji do nich, i sens beztreściowy, formalny – i wtedy umacnia absolutnie pozytywne sensory doczesne, nadaje im najwyższą formę, jawi się jako Konieczność Beztematyczna, ale wyczuwana i nieświadomie postulowana całym życiem człowieka jako jednostki i jako społeczno-

Ks. dr PIOTR TOMASZ GOLISZEK – asystent Katedry Katechetyki Integralnej w Instytucie Teologii Pastoralnej KUL; adres do korespondencji: al. Jana Pawła II nr 11, 20-535 Lublin; e-mail: p.goliszek@kuria.lublin.pl

¹ J. Mariański. *W poszukiwaniu sensu życia*. Lublin 1990 s. 57.

² Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis* nr 10.

ści”³ Człowiek najdoskonalej może zdążać do sensu we wspólnocie, czyli w Kościele, jednocześnie poszukując własnego sensu nieprzemijalnego, którym nada wartość swemu życiu i wspólnocie.

1. FORMALNA SENSORODNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA

Człowiek z natury jest istotą społeczną, swoją tożsamość i osobowość buduje w relacji do całej rzeczywistości. „Stąd też jakiś sens bytu osobowego tkwi właśnie w społeczności”⁴ Społeczność stanowi sens bytu w ogóle oraz sens bytu jednostki, z tym że społeczność może nie mieć nic wspólnego z personalnością lub też może stanowić miejsce rozwoju. W związku z tym człowiek żyjąc w społeczności musi się zmagać i wybierać tak, aby kształtować prawdziwą społeczność. „Staje ona przed doniosłą kwestią realizowania pełnego sensu społecznego. W ten sposób osiąga najgłębszy sens własny”⁵, gdyż sens jednostki jest określany poprzez sens społeczności, pomimo że jednostka naturalny sens „osiąga z faktu swego zaistnienia, osiągnięcia cech osoby i ze swoich dokonań”⁶ Jednostka jednak nadaje pewien sensorodny charakter społeczności, aczkolwiek jest też odbiorcą ze strony społeczności, „stąd też sens osób leży w pewien sposób także w społeczności”⁷

Życie człowieka jako jednostki, jako istoty kolektywnej, egzystującej w społecznościach tworzy historię, dzieje ludzkie. W tej historii się realizuje przez dążenia, osiągnięcia, twórczość, które stanowią sens własnych dziejów. Należy zatem na sens życia ludzkiego popatrzeć z dwóch stanowisk: „ze strony historiologii (metahistorii, historiozofii i teologii historii) oraz religiologii (nauki o religii, teologii i duszpasterstwa)”⁸ O sensie historiologicznym mówi się, biorąc pod uwagę trzy kręgi rzeczywistości: historię jednostkową, społecznościową i powszechną. Historia jednostki to splot doznań, działań, faktów, osiągnięć. Te „określone kształty zdarzeń historycznych jakiejś jednostki wpływają przemożnie na psychologiczne odczytywa-

³ Cz. Bartnik. *Chrystus jako sens historii*. Wrocław 1987 s. 349.

⁴ Tenże. *Sens bytu*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 28: 1981 z. 2 s. 104.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże s. 108.

⁷ Tenże. *Chrystus jako sens historii* s. 17.

⁸ Tenże. *Sens historyczny i religijny*. W: *Człowiek – pytanie otwarte. Studia z logoteorii i logoterapii*. Red. K. Popielski. Lublin 1987 s. 169.

nie przez nią określonych sensów lub nonsensów jej życia. Toteż każda postać historii może służyć pewną pomocą psychologii”⁹

Ważne dla sensu życia są kształty historii – zbiorowej, społecznej: rodziny, społeczeństwa, narodu, państwa, a także poszczególnych jednostek, wywierających wpływ swoim życiem i świadectwem na społeczność i społeczności. Historia społeczna jest sensorodna tak dla jednostki, jak i dla zbiorowości. Historia społeczna, ze swymi zdarzeniami, stanowi swego rodzaju sens kolektywny, który składa się z indywidualnych sensów. Każda osoba jest odpowiedzialna za sens społeczny, który o tyle jest bardziej sensowny, o ile człowiek stara się uczynić sensownym swe własne życie.

Jak każde wydarzenie życiowe ma swoje wydarzenia asensowne, tak też historia nie jest od tego wolna. Przy tym „nawet nonsensy wydają się mieć charakter raczej partykularny, cząstkowy, podczas gdy nad całymi procesami historii społecznej zdaje się wznosić firmament sensowności”¹⁰

Sensu nie są pozbawione również wielkie procesy historyczne, zwłaszcza związki między wydarzeniami bardzo odległymi „na podobieństwo orbit rzadkich komet”¹¹ W historii za związki sensorodne w znaczeniu psychologicznym rozumiemy rozwój narzędzi, techniki, nauki, kultury, wiedzy etycznej. Te wszystkie działania, wysiłki, odkrycia pomagają widzieć sensowność życia. „Historia powszechna budzi w nas rodzaj wspólnego zamyśłu sensu życia”¹²

Obok sensu historycznego koresponduje w nim w pełnej harmonii sens religijny. Sensy religiologiczne są powiązane z sensami historiologicznymi. Oba się wzajemnie przenikają i uzupełniają. We współczesnej myśli chrześcijańskiej podkreśla się, że obydwie sensory muszą być uwzględnione. Religia jednak zdaje się być bardziej nastawiona na budowanie sensu. Chrześcijaństwo chce stanowić odpowiedź na pytanie o sens życia: „Kościół ma obowiązek zawsze badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii tak, aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania dotyczące sensu życia obecnego i przyszłego oraz wzajemnego ich stosunku do siebie”¹³ Chrześcijaństwo chce więc podawać człowiekowi sensory doczesne i zbawcze. Według Cz.

⁹ Tamże s. 170.

¹⁰ Tamże s. 172.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 4.

Bartnika „chrześcijaństwo chce oddziaływać sensorodnie przede wszystkim w trzech podstawowych dziedzinach: myśli, środowiska i dzieł”¹⁴

1. „Chrześcijaństwo stara się być sensorodne głównie przez teologię, przez myśli, prawdę i idee”¹⁵ Prawda o istnieniu osobowego Boga jest najbardziej sensorodna. Bóg dopełnia człowieka, jest jego sensem. Wynikające z tej prawdy wartości chrześcijańskie stanowią sens dla ludzi. Te prawdy i wartości mają wskazać na sens, jaki tkwi w Bogu, w historii zbawienia. Dlatego chrześcijaństwo w mocy słowa głosi powszechność tego sensu.

2. Chrześcijaństwo stwarza celowo nowe środowisko życia, „głównie tworzenie Kościoła jako religijnej społeczności, sakramenty jako źródła ła-
ski społecznej, liturgię, kodeksy moralne i prawne, wychowanie, słowem: nowe społeczeństwo życia”¹⁶ Aby ukazać sens człowiekowi działa wiara, rozwija się miłość i nadzieja. „Działa cały zespół środków i narzędzi duchowych w kierunku przedstawienia człowieka, świata, życia, losu – jako dających się przyjąć religijnie, a nawet pokochać bez względu na indywidualne kształty”¹⁷ W konsekwencji tworzy się wokół nas środowisko, które nam sprzyja, w którym człowiek, się odnajduje – wręcz staje się twórczy.

3. Nasze życie jest nacechowane aktywnością, działaniem. Chrześcijaństwo pragnie, aby było czynne. Dlatego też służy różnymi środkami działaniovymi w szerokim zakresie. „Dąży całą swoją istotą do przełożenia siebie na język praxis pod każdym względem”¹⁸ Chce pełnić czynności stwórcze, nowe, twórcze, humanitarne, wychodzące naprzeciw potrzebom człowieka i świata. „Dlatego to z tej siły działaniowej chrześcijaństwa płynie tym większa sensowność życia dla wierzących”¹⁹

Wydaje się, że dziedzina religiologii jest nauką o sensie w tym najwyższym znaczeniu. Jest ona szczególnie sensorodna. Pomaga człowiekowi odkrywać jego własny sens i ten, który go otacza. Służy człowiekowi, pomagając mu tworzyć sens – sensy. Wreszcie zajmuje się szczególnym sposobem pielęgnacji sensów i ich społecznego przekazywania.

¹⁴ Bartnik. *Sens historyczny i religijny* s. 173.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże s. 174.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

2. SENSORODNE TREŚCI CHRZEŚCIJAŃSTWA

Człowiek z natury swojej jest *homo religiosus*²⁰ i z natury również poszukuje sensu swego życia. Dynamika pytania o sens życia sprawia, że człowiek uświadamia sobie swoją niewystarczalność i przemijalność ziemską. Za pytaniem o sens życia kryje się pytanie o Boga. Człowiek zatem oczekuje odpowiedzi, wskazówek od religii. Coraz częściej człowiek pyta, kim jest człowiek, jaki jest sens i cel naszego życia, bądź z nową wnikliwością rozważa, kim jest człowiek – jaki jest sens cierpienia, zła, śmierci, które istnieją nadal. „Kościół zaś wierzy, że klucz, ośrodek i cel całej ludzkiej historii znajduje się w jego Panu i Nauczycielu”²¹ Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom ludzi, Kościół chce postawić każdemu człowiekowi sposób dążenia do celu, jakim są sensy doczesne i wieczne.

Dlaczego człowiek oczekuje od religii odpowiedzi na problem sensu życia? Otóż spośród filozofii życia i światopoglądów religia wydaje się najważniejszym dostarczycielem sensu. Proponuje ona wyjaśnienie życia w sposób wykraczający poza zwykłe i codzienne doświadczenia. Religia stanowi klucz do wyjaśnienia tajemnic ludzkiego losu. Problem sensu życia – według koncepcji religijnej – znajduje w Bogu swe ostateczne rozwiązanie. Religia pomaga tu przez pozytywny wpływ na rozwój osobowości. Doskonale ujmuje to G. W. Allport: „Właśnie dzięki religijnemu patrzeniu na życie – poszerzającemu się w miarę poszerzania życiowych doświadczeń – ludzie ci są w stanie uformować i zachować dojrzałą i dobrze zintegrowaną strukturę osobowości”²² Co więcej, człowiek staje się pełnym człowiekiem, kiedy kieruje się ku nieskończoności²³ „Sens życia tkwi w samym życiu”²⁴ – ale w życiu, które jest rozumiane jako dar Boga i jako życie z Bogiem. Tylko w Bogu wartości nadające sens życia mają swoje ostateczne źródło i wypełnienie.

Ukazywanie i pomoc w poszukiwaniu sensu życia jest ważną funkcją religii. Dzięki temu człowiek jest zdolny przeżywać swoje wzloty i upadki, radości i smutki. Jednakże człowiek jest świadom, że mimo pomocy ze strony religii w dążeniu do własnego sensu, który jest w ostatecznym rozra-

²⁰ Zob. A. Nowak. *Homo religiosus. Studium porównawczo-krytyczne*. Lublin 2003; tenże. *Nowy człowiek*. Lublin 2004.

²¹ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 10.

²² G. W. Allport. *Osobowość i religia*. Warszawa 1988 s. 88.

²³ Por. S. Kowalczyk. *Postawy światopoglądu chrześcijańskiego*. Warszawa 1979 s. 430.

²⁴ V. E. Frankl. *Homo patiens*. Warszawa 1984 s. 63.

chunku darem Boga, samodzielnie nie może go znaleźć. Sens życia nie jest dziedziczony, ale odnajdywany. Człowiek zatem musi być otwarty na Sens i przyjąć go jako dar, który najłatwiej odczytać we wspólnocie, z drugim człowiekiem, który ma podobne pragnienia.

„W poszukiwaniu sensu życia religia może wystąpić *explicite* jako czynnik sensotwórczy. Nie zawsze musi to być chrześcijaństwo. Wielu ludzi młodych w Europie Zachodniej sądzi, że odnajdą w religiach Wschodu lub w islamie bardziej właściwą odpowiedź na pytania o sens życia. Stąd popularność niektórych młodzieżowych sekt”²⁵ Ten sam zabieg myślowy czyni również V E. Frankl – może nie wprost – ale też widzi wartość sensotwórczą religii²⁶, z tym że to pojęcie u niego występuje bardzo ogólnie.

Pod terminem „religia” i tym, jakie ona funkcje spełnia przy odnajdywaniu sensu, może się odnaleźć wyznawca każdej religii. W chrześcijaństwie natomiast – i to jest dla nas ważne – pytanie o sens życia musi być odczytywane jako pytanie o Boga, który objawił się nam w Jezusie Chrystusie, bo tylko w Nim życie ludzkie się spełnia, do niego zmierza, nabiera głębokiej treści, jest pełne sensu. „Tak więc sensem najwyższym jest Trójca Święta jako Bóg Osobowy. Przy tym każda Osoba Boża spełnia w pewien sposób rolę sensu dla Siebie przez Bycie Sensem dla innych Osób, przez *Esse Personale*. Dlatego to ostatecznie Bóg jest «sensem» i «jest» sensem, czyli subsystuje jako Sens”²⁷

We współczesnej myśli chrześcijańskiej wyróżnia się naturalny (doczesny) i nadnaturalny (absolutny, eschatologiczny) sens życia. Oba sensory są bardzo ważne i pierwszego nie należy pomijać, a drugiego gloryfikować kosztem pierwszego. To prawda, że Bóg jest w końcu najpełniejszą odpowiedzią na poszukiwanie sensu w życiu jednostkowym, społecznym i w hi-

²⁵ M a r i a ń s k i. *W poszukiwaniu sensu życia* s. 64.

²⁶ Victor Emil Frankl (1905-1997) – wiedeński psychiatra, psychoterapeuta; przedstawiciel nurtu egzystencjalno-humanistycznego we współczesnej psychologii, twórca systemu zwanego logoteorią i logoterapią. Sens życia wziął on za główny nurt psychologii, przeciwstawiając się różnym kierunkom redukcjonistycznym, zwłaszcza biologizującym. Zajął się problemem sensu i wartości, które są u wielu ludzi zagubione lub zniszczone. Frankl w swoich dociekaniach korzysta z myśli filozoficzno-egzystencjalnej i metody fenomenologicznej. Jest to dla niego punkt wyjścia do rozumienia człowieka, którego widzi w trzech wymiarach: filozoficznym, psychologicznym, duchowym. Jednakże jego stanowisko musi być uzupełnione przez chrześcijańską wizję usensownienia życia, czego Frankl osobiście nie dokonał, ale o to wielokrotnie prosił filozofów, psychologów i teologów katolickich, podkreślając, że katolicyzm posiada mocną sensologię i sensopraktykę. F r a n k l. *Homo patiens* s. 62-127; por. t e n ż e. *Nieświadomy Bóg*. Warszawa 1978 s. 14-73.

²⁷ B a r t n i k. *Chrystus jako sens historii* s. 29.

storii ludzkości. Nie należy sądzić, że usensownienie życia przez religię przekreśla doczesne sensory ludzkie. Religia wskazuje jedynie na ich niewystarczalność. „Nie można także twierdzić, że wszystko, co nie jest związane z religią, jest pozbawione wartości lub bezsensowne”²⁸

Podstawą sensownego i udanego życia jest umiejętność synchronizowania nadprzyrodzonego i naturalnego wymiaru człowieka oraz realizacja podstawowych wartości²⁹ Religia ma nam w tym pomóc. Najpierw poprzez ukazywanie drogi zbawienia, poprzez umacnianie i nadawanie wyższej rangi dążeniom doczesnym, aż po wskazanie na ostateczny wymiar ludzkiej egzystencji³⁰ W religii chrześcijańskiej zamierzeniem jest jakby dwutorowość – chodzi o zbawienie człowieka, jak i o przemianę świata. Dowodem niech będzie praca, która jest podstawowym czynnikiem kształtującym sens życia. Praca warunkuje rozwój człowieka, „praca stała się sojusznikiem jego człowieczeństwa, że pozwala mu żyć w prawdzie i wolności: w wolności budowanej na prawdzie, która mu pozwala prowadzić życie w pełni godne człowieka”³¹

Religijny sens życia zakłada troskę o cele życiowe i dążenia. Patronuje człowiekowi, który żyje i rozwija się, który poświęca się dla innych i żyje we wspólnocie. W tym wszystkim jawi się perspektywa eschatologiczna jako kontynuacja i dopełnienie tego, co człowiek zaczął na ziemi. Bóg nie odbiera i nie przekreśla ludzkiego życia. „Religia operuje integralną koncepcją sensu życia, obejmuje zarówno porządek doczesny, jak i eschatologiczny”³²

W tym kontekście rozumiemy, że sens doczesny (immanentny) „warunkuje” sens transcendentny (nadprzyrodzony), natomiast sens nadprzyrodzony dopełnia i „urzeczywistnia” sens immanentny³³ Niezwykle istotnym punktem w problematyce sensu życia jest zagadnienie śmierci. Jednakże dla wierzących chrześcijan śmierć jest tylko zmianą formy życia. „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie”³⁴ „Życie i śmierć tworzą integralną całość, dającą ostateczny i totalny

²⁸ Mariański. *W poszukiwaniu sensu życia* s. 68.

²⁹ Por. Kowalczyk. *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego* s. 430-433.

³⁰ Por. Mariański. *W poszukiwaniu sensu życia* s. 69.

³¹ Jan Paweł II. *Przemówienie wygłoszone w Genewie na 68 sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy 15 czerwca 1982*. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. T. 2. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Rzym 1987 s. 294.

³² Mariański. *W poszukiwaniu sensu życia* s. 71.

³³ Por. Bartnik. *Sens bytu* s. 107.

³⁴ *Mszal Rzymski: Prefacja o zmarłych*.

sens”³⁵ Nie oznacza to, że religia ma za zadanie rozwiązać do końca problem śmierci i redukowanie lęku przed nią.

Te i inne tajemnice życia człowiek winien przeżywać we wspólnocie osób. Każdy bowiem jednostkowy sens przyczynia się do ogólnego sensu danej wspólnoty i na odwrót – wspólnota, mając swój sens, przyczynia się również do tworzenia sensu poszczególnych jednostek, z tym że nadal trzeba pamiętać, iż „w ujęciu chrześcijańskim człowiek nie jest niezależnym twórcą sensu życia i świata, lecz skromnym odkrywcą dążącym ustawicznie do jego osiągnięcia”³⁶

Należy stwierdzić, że religia ma istotny wpływ na odnajdywanie sensu życia i na mobilizację człowieka w poszukiwaniu własnego sensu, z towarzyszącą mu świadomością własnej niewystarczalności, a z zaufaniem do religii jako siły usensowniającej dążenia i wskazującej na Jezusa Chrystusa jako ostateczną, żywą odpowiedź na problemy sensu życia. Potwierdzeniem niech będą słowa z homilii Jana Pawła II podczas drugiej pielgrzymki do Austrii. „Z bogactwa słowa Chrystusowego, które mieszka w naszych umysłach i sercach, rodzi się także bogactwo życia Bożego w ludziach. To ono daje człowiekowi ostateczne poczucie pełnego sensu własnego człowieczeństwa. Ono otwiera perspektywę wartości, których «świat dać nie może». Skala wartości człowieka ulega często zakłóceniu, ponieważ utracił on odniesienie do wartości ostatecznej, jaką jest Bóg. Głębką tęsknotę do szczęścia, która jedynie w Bogu może znaleźć swoje prawdziwe spełnienie, próbuje człowiek zaspokoić przez powierzchowne, nazbyt przemijające wartości. W ten sposób tęsknota do szczęścia staje się żądzą coraz łatwiejszego i coraz bardziej przelotnego użycia. Zamiast spodziewanej pełni, czeka człowieka na końcu pustka wewnętrzna i niechęć do życia”³⁷

3. PERSONALNY WYMIAR SENSU W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

„Według dzisiejszego stanu naszej świadomości osoba jest rzeczywistością w każdej supozycji najdoskonalszą”³⁸ Dlatego pretenduje do tego, aby mówić, że to właśnie osoba jest sensem. Nie będzie przesady, kiedy stwier-

³⁵ Mariański. *W poszukiwaniu sensu życia* s.75.

³⁶ Tamże s. 79.

³⁷ Jan Paweł II. *Homilia*. „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 9: 1988 nr 7 s. 28.

³⁸ Cz. Bartnik. *Szkic o osobie*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27: 1990 z. 2 s. 69.

dzimy, że sensem sensów jest osoba, która ma swoje ostateczne spełnienie w Bogu. Właśnie od osoby wychodzi pytanie o sens życia – życia, które samo w sobie jest sensem, „sens tkwi w samym życiu”³⁹ Oczywiście jest to prawda niepodważalna. Jednakże z uwagi na to, że osoba jest odpowiedzialna za owo życie, gdyż ona je podejmuje, realizuje, czyni je użytecznym, to, co wytwarza, tworzy z myślą o swym życiu, nadając mu sens. Tak więc sens życia to też zadanie, które osoba musi podejmować, aby czynić je użytecznym i twórczym – a wszystko to wynika z wielkości i znaczenia osoby w świecie.

Istnieje zatem potrzeba zamyślenia się nad osobą, a nawet nad samym terminem „osoba” Zdaje się, że właśnie takie podejście do rozumienia sensu, od strony osoby – personalizmu, jest uzupełnieniem do Franklowskiej koncepcji sensu życia, tym bardziej że u V E. Frankla znajdujemy nieprecyzyjne rozumienie terminu „osoba”, zwłaszcza gdy utożsamia osobowość z elementem duchowym i dlatego pisze, że „element duchowy można fenomenologicznie określić jako osobowość”⁴⁰

„Osoba” jest przede wszystkim terminem chrześcijańskim, teologicznym. Źródło swoje ma w objawieniu Syna Bożego. Przez ten fakt osoba otrzymuje swoją godność, którą „poznajemy przez objawione Słowo Boże i sam rozum”⁴¹, „która jest respektowana przez samego Boga i Chrystusa”⁴², zabezpieczona przez Ewangelię Chrystusową⁴³, broniona przez Kościół⁴⁴ Dlatego człowiek jako istota nie może być degradowany do przedmiotu. „Człowiek bowiem ogarnia wszystko; jest bytem, który zawiera w sobie wszystkie formy istnienia, świata, przyrody, a równocześnie przyrodę nieskończenie przerasta”⁴⁵ „W osobie wszelka natura zastaje wywyższona”⁴⁶ Termin „osoba” zawdzięcza swoją popularność Objawieniu⁴⁷ Autorzy Nowego Testamentu, Ojcowie Kościoła, ojcowie pierwszych soborów podnieśli rangę tego terminu, widząc człowieka w relacji do Osoby Chrystusa.

Z teologii termin „osoba” dostał się do filozofii, do psychologii humanistycznej i do innych nauk. Pierwszą bardziej pełną definicję osoby dał Boec-

³⁹ Frankl. *Homo patiens* s. 63.

⁴⁰ Tenże. *Grundriss der Existentialanalyse und Logotherapie. Handbuch der Neurosenlehre und Psychotherapie*. T. 3: *Speziele Psychotherapie I*. München–Berlin 1959 s. 671.

⁴¹ Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae* nr 2.

⁴² Tamże nr 11.

⁴³ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 41.

⁴⁴ Por. tamże nr 40.

⁴⁵ A. Nowak. *Osobowość sakramentalna*. Lublin 1992 s. 37.

⁴⁶ Bartnik. *Szkic o osobie* s. 74.

⁴⁷ Zob. W. Granał. *Osoba ludzka. Próba definicji*. Sandomierz 1961 s. 7-14.

jusz. „Określił osobę jako «*rationalis naturae individua substantia*» (indywidualna substancja natury rozumnej)”⁴⁸ Osobę zatem za klasycznym rozumieniem określa się jako substancjalną jedność duchowo-cielesną – „drogę do bytu osoby na świecie otwiera ciało”⁴⁹, które „w każdej postaci jest kresem, celem i sensem materii”⁵⁰ Natomiast „dusza jest istotną formą człowieczeństwa samego w sobie na płaszczyźnie świata fizycznego, biologicznego i psychicznego; ona określa człowieczeństwo w aspekcie ogólnym, ale przede wszystkim konkretnego człowieka, którego realizuje, stanowi i oznacza ontycznie”⁵¹, posiadającą rozumną naturę oraz wolną wolę⁵² Osoba ludzka „opiera się na naturze ożywionej, upsychicznionej, częściowo ciągłej w stosunku do siebie, macierzystej dla niej, w punkcie wyjścia i w sferze empirycznej, a także zakorzenionej razem we współkreacji”⁵³

W człowieku skupia się wszelka natura. Człowiek jest częstką świata i „całym światem”, immanentyzuje przyrodę, jest bytem zależnym od świata, a jednocześnie tworzącym „byt ogólny”⁵⁴ „Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za częstkę przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej”⁵⁵

Natura ludzka jest z istoty naturą społeczną, „osoba jest nie tylko indywidualna, ale zarazem uniwersalna”⁵⁶ Dlatego dąży i zmierza ku innym osobom. Z nimi się realizuje i rozwija. Swoje człowieczeństwo w pełni przeżywa w społeczności. Nie potrafi żyć poza wspólnotą osób. „Nie istnieje człowieczeństwo poza podmiotami ludzkimi”⁵⁷ Ludzie mają naturę dialektyczną w sensie biologicznym i społecznym. Dlatego personalizm twierdzi, że „człowiek jest osobą tylko dzięki społeczności, jak i społeczność istnieje tylko z powodu i dla osób indywidualnych. Osoba staje się sobą, gdy służy wspólnocie osób, społeczność staje się sobą w ludzkim «kodzie», gdy cała jest zwrócona ku osobom”⁵⁸ Można zatem przyjąć, że istnieje personalna społeczność, „osoba indywidualna

⁴⁸ Bartnik. *Szkic o osobie* s. 73.

⁴⁹ Tamże s. 70.

⁵⁰ Tamże s. 71.

⁵¹ Tamże s. 72.

⁵² Por. Nowak. *Osobowość sakramentalna* s. 38.

⁵³ Bartnik. *Szkic o osobie* s. 73.

⁵⁴ Por. tamże s. 74.

⁵⁵ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 14.

⁵⁶ Cz. Bartnik. *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 36: 1989 z. 2 s. 9.

⁵⁷ Bartnik. *Szkic o osobie* s. 74.

⁵⁸ Tamże s. 74.

istnieje, o ile jej celem jest społeczność, a społeczność istnieje, o ile jej celem jest osoba indywidualna – sprzężenie dialektyczne”⁵⁹

Nie należy jednak rozumieć osoby indywidualistycznie, jakoby wszystko, także i społeczność, miała jej być podporządkowana. „Człowiek staje się pełną osobą dzięki szczególnej, absolutnej i niepowtarzalnej relacji do innych osób, do całej rzeczywistości, a dopiero wtórnie do siebie”⁶⁰ „Dlatego osoba indywidualna spełnia się faktycznie tylko w zbiorowości osobowej, czyli celem i pleromą bytu jest nie tyle jednostka, ile ludzkość lub ludzkości różnych galaktyk”⁶¹

Osoba jawi się nam jako sens rzeczywistości. Najpierw poprzez to, że człowiek jako konkretna natura ludzka tworzy substancję, a w świecie substancja ludzka znajduje się na samym szczycie. „Ona jest kresem i sensem świata materialnego”⁶² Następnie „według dzisiejszego personalizmu osoba jest mikrorzeczywistością, kluczem, racją, spełnieniem i sensem wszech rzeczywistości i jej praw, ale wtórnie osoba rzutuje na realny kształt całej rzeczywistości”⁶³ Nawet byt jest sobą w odniesieniu do osoby, która jest racją, zasadą, kresem, celem i sensem. Następuje swoisty proces usensownienia bytu przez osobę i społeczność osób⁶⁴

Obecne rozumienie osoby zmierza w kierunku wymiaru wewnętrznego, duchowego, ku jaźni. Jest to odrzeczowienie i odprzedmiotowienie – w przeciwieństwie do tego, jak traktowały ją wieki. „Ogólnie osoba uważana jest za bytność najwyższego rodzaju, za byt samoistny w jakimś sensie rozumny, wolny i twórczy, w najwyższym stopniu upodmiotowiony, posiadający najgłębszą immanencję w sobie, a jednocześnie transcendujący świat, za byt o najściślejszej jedności, całościowości, niepodzielności, o treściach i prawach niezbywalnych oraz niepowtarzalnych, będący w ustawicznym rozwoju, zwłaszcza wewnętrznym, nie izolujący się od reszty rzeczywistości, lecz stanowiący jakieś jej centrum i posiadający wraz ze strukturą istotnej osobowości tendencję do jakiegoś zwrotnego łączenia się ze wszystkimi innymi bytami, zwłaszcza z istotami rozumnymi”⁶⁵ „Osoba” obejmuje całość bytową człowieka jako człowieka, stanowi najwyższą postać relacji i samore-

⁵⁹ Tenże. *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie* s. 11.

⁶⁰ Tenże. *Chrystus jako sens historii* s. 17.

⁶¹ Tenże. *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie* s. 11.

⁶² Tenże. *Szkic o osobie* s. 75.

⁶³ Tenże. *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie* s. 11.

⁶⁴ Por. tamże s. 8-12.

⁶⁵ Tenże. „Osoba” w *Trójcy Świętej*. „Collectanea Theologica” 53:1983 z. 2 s. 18-19.

lacji bytu w kierunku logosu. „Osoba bowiem nie wyczerpuje się w swym immanentnym rozwoju; nie rozumiemy jej, jeżeli pominiemy transcendentję”⁶⁶, gdyż osoba „odnosi się przede wszystkim do bytu Boskiego, a wtórnie i do ludzkiego”⁶⁷ Doskonale to wyraził G. Marcel: „Être personne c'est être avec” – „być osobą to znaczy być wobec”⁶⁸

Personalistyczne rozumienie osoby uzupełnia jej godność, gdyż rozważa ją w korespondencji z osobą Boga. „W Bogu osoba jest w znaczeniu absolutnym, pełnym i właściwym, w człowieku zaś ma charakter analogiczny, niepełny i docelowy”⁶⁹ Wszystko to dlatego, że personalizm nie odmawia osobowego rozumienia Boga. A to z kolei pozwala na pełniejsze rozumienia Boga. „Nawet Bóg nie mógłby być w żaden sposób poznawany ani „rozumiany”, gdyby nie jawił się jako osobowy”⁷⁰ „Personalność Boga jest pewnym motywem stworzenia i wszelkiej rzeczywistości”⁷¹ Bóg, istniejąc jako byt personalny, „wymusza”, że byt pochodny swą personalność ma ukierunkowaną w osobie ludzkiej. „Osoba ludzka jest faktem personalnej relacji bytu i argumentem za personalnością rzeczywistości jako najwyższy kategorią”⁷² Osoba zaś jako byt przygodny, egzystujący i realizujący się na ziemi „spełnia się finalnie z Osobą Niestworzoną”⁷³ Taki obraz osoby pozwala zrozumieć, że to właśnie osoba jest sensem samym dla siebie, gdyż nie ma innego doskonalszego bytu tu, na ziemi – z perspektywą dopełnienia osoby w wieczności.

Osobę można ujmować w znaczeniu psychicznym, socjalnym, etycznym, wzorcowo-idealnym. Psychologia rozpatruje osoby od strony osobowości. Osobowość taka jest rozumiana jako struktura, model, w którym wyraża się osoba rozumiana jako jedność duchowo-cielesna. Personalizm zaś uważa, że osobowość „jest to zwięźczenie wszystkich doskonałości bytu w pleromę personalną, w omegę, w kogoś absolutnego na zawsze. Jest ona ontycznym, pleromicznym i doskonałościowym spełnieniem historii człowieczej, antycypującym od początku eschatologię”⁷⁴ Oczywiście rozwój tej osobowości jest niemożliwy w pojedynkę, „nie ma osobowości indywidualnej bez spo-

⁶⁶ Nowak. *Osobowość sakramentalna* s. 38.

⁶⁷ Bartnik. „Osoba” w *Trójcy Świętej* s. 19.

⁶⁸ Cyt. za: Nowak. *Osobowość sakramentalna* s. 38.

⁶⁹ Bartnik. „Osoba” w *Trójcy Świętej* s. 19.

⁷⁰ Tenże. *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie* s. 8.

⁷¹ Tenże. *Bóg człowiekiem*. „Collectanea Theologica” 58:1988 z. 4 s. 10.

⁷² Tenże. *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie* s. 9.

⁷³ Tenże. „Osoba” w *Trójcy Świętej* s. 19.

⁷⁴ Tenże. *Szkic o osobie* s. 77.

łeczności i nie ma społeczności bez indywiduów osobowych”⁷⁵ Toteż i kwestia sensu nie może być rozpatrywana tylko na płaszczyźnie jednostkowej, albowiem „sens osób leży w pewien sposób także w społeczności”⁷⁶

Realizacja swego sensu w społeczności, otwarcie ku innym osobom, ukierunkowanie ku transcendencji pozwala człowiekowi budować pozytywną osobowość. Jawi się w tym momencie jako postawa religijna, gdyż z jednej strony osoba sama wkłada wysiłek, z drugiej jest otwarta na działanie. Sytuacje życiowe, dobre i te trudniejsze, nie powodują zachwiania czy też utraty sensu życia. „W świetle nauki katolickiej postawa religijna zdaje się być pewną dyspozycją w jakimś sensie różną od innych postaw, przede wszystkim posiada w sobie znaczny obszar tajemnicy osobowości religijnej, nieznany wymiar energii religijnej oraz pole działań wyższych sił nadprzyrodzonych”⁷⁷

Osoba w świecie nie jest tylko spełnieniem sensu każdego człowieka. Jest również sensem historii wydarzeń. „Osoba jest kategorią konieczną do zaistnienia dziejów. Jest zrodzona przez Osobę historii i zarazem jest warunkiem właściwej historyczności wszelkiej rzeczywistości”⁷⁸ Dalej można widzieć, że osoba jest najwyższym celem i sensem dobra i idei. Jest sensem piękna, bo „uosabia” je w sobie. Osoba rozwija wolność, albowiem z niej wyrasta, stanowi ją i dąży do uosobionej wolności. „Wolność jest więc podstawową strukturą osoby”⁷⁹

W wolności własnej, w wolności świata, kosmosu, ludzi wkroczył w dzieje Jezus Chrystus. Stając się sensem wszechświata, sensem każdego człowieka (wierzącego i niewierzącego), podniósł godność, wizję i koncepcję człowieka⁸⁰ Człowiek zaczyna od tej pory być postrzegany przez Osobę Chrystusa. „Tajemnica człowieka naprawdę dopiero rozjaśnia się w Tajemnicy Wcielnego Słowa”⁸¹ Ta prawda pozwala nam uświadomić sobie, kim jest człowiek, dokąd zmierza, gdzie jest jego prawdziwy sens. Dobitnie wyraził to Jan Paweł II na polskiej ziemi: „Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest

⁷⁵ Tamże s. 78.

⁷⁶ Tenże. *Chrystus jako sens historii* s. 17.

⁷⁷ J. Bazylik. *Postawy religijne młodzieży i ich związki z wybranymi elementami osobowości*. Warszawa 1984 s. 19.

⁷⁸ Bartnik. *Szkic o osobie* s. 79.

⁷⁹ Tamże s. 83.

⁸⁰ Por. Nowak. *Osobowość sakramentalna* s. 39.

⁸¹ Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* nr 22.

jego właściwa godność”⁸² Jezus Chrystus „[...] objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi. To jest ów [...] ludzki wymiar Tajemnicy Odkupienia. Człowiek odnajduje w nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo”⁸³

Skoro człowiek z natury swej jest istotą religijną, to jest ukierunkowany ku transcendencji, „by móc żyć swoim życiem”⁸⁴ Ta orientacja pozwala mu dostrzec sens. „Dzięki otwarciu się ku Nadrzeczywistości, osoba osiąga możliwość samoprzekroczenia, nową płaszczyznę bytowania, najwyższe usensownienie, najwyższą partycypację w absolutności i nieskończoności”⁸⁵ Ta orientacja ku Bogu jest możliwa i wspomagana przez nadzieję, która z natury człowieka w nim zamieszkuje. Cnota ta dodaje człowiekowi siły i mocy, aby przez małe życiowe sensory zmierzać ku Sensowi świata. „Kto niczego się nie spodziewa, ten kosztniej, gubi się w wątpleniu. Człowiek może żyć tylko wówczas, gdy widzi coś przed sobą”⁸⁶ Podtrzymuje to psychologia personalistyczna, która człowieka rozumie jako istotę otwartą, przerastającą siebie ku nowej przyszłości. „Człowiek jest zdolny do nieskończoności, zawsze musi mieć coś w perspektywie, zawsze czegoś oczekuje”⁸⁷

Wychodząc z religijnej natury człowieka, należy stwierdzić, że każda osoba winna poszukiwać swego sensu również tam, gdzie ten sens najdoskonalej się spełnił, a więc nie tylko w Jezusie Chrystusie, lecz także w Maryi, w świętych i błogosławionych. To spełnienie było jednak możliwe dzięki zakorzenieniu się w Osobie Trójcy Świętej, która jest pełnią sensu. Aby ten sens osiągnął człowiek musi całą mocą swojej osoby zwrócić się: ad „Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi”⁸⁸

Z reguły ludzie niereligijni przeżywają większe trudności z usensownieniem swojego życia niż ludzie religijni. Odnajdywany w wierze i poprzez wiarę sens ludzkiego życia nie jest odwracaniem się od spraw ziemskich, lecz ich pełniejszym ujęciem i interpretacją. Chrześcijaństwo w szczególności sposób pełni funkcję sensotwórczą, gdyż przez podniesienie godności osoby

⁸² Jan Paweł II. *Na ziemi polskiej*. Watykan 1979. s. 31.

⁸³ Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis* nr 10.

⁸⁴ A. Nowak. *Psychologiczny aspekt nadziei*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej*. Homo meditans 12. Lublin 1992 s. 88.

⁸⁵ Bartnik. *Szkic o osobie* s. 78.

⁸⁶ Nowak. *Psychologiczny aspekt nadziei* s. 82.

⁸⁷ Tamże s. 92.

⁸⁸ Jan Paweł II. Encyklika *Redemptor hominis* nr 7.

ludzkiej w samym życiu człowieka widzi sens. Dlatego też broni życia od chwili poczęcia, ukazując w ten sposób największą wartość człowieka. Usensownienie w chrześcijaństwie ma wartość nie tylko jednostkową, ale również społeczną, narodową, ogólnoswiatową. Cała moc sensotwórcza została objawiona człowiekowi i całemu światu w Osobie Jezusa Chrystusa, w Jego wcieleniu, życiu, męce i zmartwychwstaniu.

4. ZAKOŃCZENIE

Człowiek, który żyje i tym życiem się cieszy, ma swój własny życiowy sens, może nieuświadomiony, ale obecny w jego osobie. Pytania dotyczące sensu życia zawsze będą obecne w myśli człowieka i zawsze będą otwarte i czekające na nowe próby pełniejszego rozwiązania. Są to jednak pytania, które w swej istocie zawierają coś z misterium każdej osoby ludzkiej. Dlatego nie dadzą się do końca wyjaśnić w świetle danych nauk empirycznych. Ostateczne odpowiedzi wkraczają już w sferę tajemnicy człowieka i Boga.

„Osoba” natomiast jest nade wszystko terminem oddającym najwyższe wymiary bytu. Z teologii termin ten dostał się do filozofii. Osoba w rozumieniu personalizmu jest koroną wszelkiego bytu na ziemi. Nadaje ona sens bytom materialnym. Wielkość rozumienia osoby i jej godności wypływa z osobowego rozumienia Boga, który przychodzi w ludzkim ciele w osobie Chrystusa. Odtąd spojrzenie na osobę człowieka przebiega przez Osobę Chrystusa, która jest zarazem sensem ludzkiego życia – sensem najdoskońalszym, sensem omegalnym. Ten Sens jest również celem i sensem całego kosmosu, który spełnia się finalnie w Osobie Niestworzonej.

Człowiek musi jednak z wysiłkiem poszukiwać celu życiowego i wartości kierujących działaniem, a w tym wszystkim uzyskiwać dogłębnego przeświadczenia o znaczeniu życia z Bogiem.

Zakończmy te rozważania słowami Jana Pawła II zawartymi w posynodalnej adhortacji *Pastores dabo vobis*: „Dojrzałość ludzka, a zwłaszcza uczuciowa, wymaga autentycznej i solidnej formacji do wolności, która polega na konsekwentnym i szczerym posłuszeństwie wobec «prawdy» własnego istnienia, wobec «sensu» własnego życia, czyli wobec «bezinteresownego daru z siebie samego» jako drogi i najważniejszej treści prawdziwej samorealizacji”⁸⁹

⁸⁹ Jan Paweł II. Adhortacja *Pastores dabo vobis* nr 44.

BIBLIOGRAFIA

- Allport G. W.: *Osobowość i religia*. Warszawa: Pax 1988.
- Bartnik Cz.: *Chrystus jako sens historii*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1987.
- *Sens bytu*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 28:1981 z. 2 s. 97-109.
- *Sens historyczny i religijny*. W: *Człowiek – pytanie otwarte*. Studia z logoteorii i logoterapii. Red. K. Popielski. Lublin: RWKUL 1987 s. 169-175.
- *Szkic o osobie*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 27:1990 z. 2 s. 69-83.
- *Rozumienie rzeczywistości w personalizmie*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 36:1989 z. 2 s. 5-21.
- „Osoba” w Trójcy Świętej. „Collectanea Theologica” 53:1983 z. 2 s. 17-27.
- Bazylak J.: *Postawy religijne młodzieży i ich związki z wybranymi elementami osobowości*. Warszawa: ATK 1984.
- Frankl V. E.: *Homo patiens*. Warszawa: Pax 1984.
- *Nieuświadomiony Bóg*. Warszawa: Pax 1978.
- *Nadać sens życiu*. „Życie i Myśl” 23:1973 nr 4 s. 16-22.
- Jan Paweł II: *Encyklika Redemptor hominis. Odkupiciel człowieka*. Watykan 1979.
- Mariański J.: *W poszukiwaniu sensu życia*. Lublin: RWKUL 1990.
- Nowak A. J.: *Nowy człowiek*. Lublin: Wydawnictwo KUL 2004.
- *Osobowość sakramentalna*. Lublin: RWKUL 1992.
- *Psychologiczny aspekt nadziei*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans*. T. 12. Lublin: TN KUL 1992 s. 79-94.

MAKING LIFE SENSIBLE IN CHRISTIANITY

Summary

Seemingly simple questions: How to live in order not to lose one's life? How to make it valuable? In the name of what to go on living, since life has an end and goes by? How to prevent domination of 'to have' over 'to be'? touch upon – consciously or subconsciously – the most basic problems of human existence, of looking for the ultimate reason for human existence, or at least of looking for a superior meaning of the reason to exist, i.e. the problems of the meaning of one's own life, the meaning of human history, the meaning of the world.

Understanding the meaning of life was influenced by philosophical and Christian trends. However, Christian thought connected with the meaning of life worked out a significant sensology and senso-practice. The most complete and original conception that is adequate to the very subject of the 'meaning of life' appears in modern times in the field of personalism. This trend stresses, that only the personal value can be the meaning of being; a person as a perfective reality, and at the same time one that happens in various forms. Ultimately the meaning of human life receives some ontic form. It is the Omega point, and in Christian terminology it is Jesus Christ.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: sens życia, osoba, człowiek, byt, chrześcijaństwo, Jezus Chrystus.

Key words: meaning of life, person, man, being, Christianity, Jesus Christ.